

URSZULA LEWARTOWICZ • Nagroda Główna
Lublin

Rozmowa prawie liryczna

– Jestem Ewa. Mam córkę z przypadku,
Barchanową pizamę w pingwiny,
Krzywe plecy po prostym wypadku,
Żółte zęby wskutek nikotyny.

– Jestem Ewa. Kopia własnej matki.
Suma złudzeń życiowych i bóli.
Ciepły mocz wcieram rano w pośladki.
Czucie zwiększam i zmniejszam cellulit.

– Jestem Ewa. Pan doktor zalecił
Zawiesinę na emo-wymioty,
Trzy ampułki intymnych spowiedzi,
Z małżowiny słuchacza probiotyk.

– Jestem Ewa. Mam majtki w amory
I poszewkę utkaną z sekretów.
– Jestem Maks. Konsultanto-algorytm.
Czy chcesz zwiększyć pakiet internetu?

URSZULA LEWARTOWICZ • Nagroda Główna
Lublin

Aęcie

Przez „CeHa” na świat mocno się pchałam,
Przez „CeHa” też się schlał internista,
A że matka przez „eSZ” wciąż krzyczała,
To wyciągnął mnie lekarz purysta.

Przeorany na rżysku w Skarżysku,
Z głosem brzmiącym jak świerszcz w Szczebrzeszynie,
Krwiał zaznaczył „zet z kropką” w łożysku
I zakręcił mi „ę” w pępowinie.

Z purystyczno-życiowych popędów
Wybierałam li zdania nadrzędne,
Unikałam i ludzi, i błędów,
Bój swój tocząc przez „u” wciąż zamknięte.

W elitarnym „o z kreską” zamknięciu
Z bólem sama mierzyłam się co noc,
Bo przez skręty spiętrzone w „ąćciu”
Nie przebija się prośba o pomoc.

Życie da się napisać inaczej:
Samym „h” chrzanić normy utarte,
Lęk krzykliwym zaznaczać wołaczem,
Każdy ból przez „u” pisać otwarte.

URSZULA LEWARTOWICZ • Nagroda Główna
Lublin

Że kocham tak mocno...

Że kocham tak mocno, nie do mnie pretensje.
Mżawkę wiń, że wątła, by emocje studzić.
Żalem podlej róże, akacje, hortensje,
Co miały bez-czelność fantazje rozbudzić.

Obrzuć obelgami mgłę - starą wywłokę,
Za to, że mieć śmiała aż na tyle pary,
By opaść bezwstydnie nad szkiełkiem i okiem
I do gruntu przykryć wszystkie twe przywary.

Z błotem mieszań potem bałamutne deszcze,
Co wstyd ze mnie zmyły tej nocy upalnej.
Śniegowi - łotrowi naubliżaj jeszcze,
Że topniał dosłownie i że namacalnie.

Ptacom daj po dziobie, że znalazły sposób,
By ćwierkać co rano rzewnie o miłości.
Opluj wiatr - łobuza, co to zamiast włosów
Rozwiewa codziennie drobne wątpliwości.

URSZULA LEWARTOWICZ • Nagroda Główna
Lublin

Rozpunka

Gruba Berta z burzą bujnych loków,
Na baśniowych spłodzona tkaninach
Stoi w oknie chłonąc smak obłoków.
Lat trzydzieści stoi i wspomina.

Jak to Józek, jej fryzjer domowy,
Szarpał co dzień tę lokową burzę,
Jak w milczeniu na widok jej głowy
Zastygało caluśkie podwórze.

Jak rozkręcał i skręcał rytmicznie
Kosmyk każdy lokówką sparciałą,
I z lokówką tą jak synchronicznie
Jakieś radio jej w głowie trzeszczało.

Gruba Berta z burzą bujnych loków,
Z pieprzem w ustach i solą na twarzy
Stoi w oknie chłonąc smak obłoków,
Lat trzydzieści już stoi i marzy.

Że jak Józek za kłak znów pociągnie,
Lok wydłuży się w pasmo sukcesów,
I że ona się na nim podciągnie
W muskularne ramiona bezkresu.

URSZULA LEWARTOWICZ • Nagroda Główna
Lublin

My, poeci z meldunkiem na fejsie

My, poeci z meldunkiem na fejsie,
W trosce o swój poetycki REGON,
Każdym wpisem, słowem, każdym wersem
Budujemy siebie z klocków Ego.

Nam do marzeń poetyckich sennych
Muzodajnym muśniętych romansem
Zakradają się czasem przybłądy:
Jakiś vlogger, jakiś influencer.

W post-klikalnym zrzeszeni pędzie,
Odcisniętym i w życiu, i w dłoni,
Wciąż o własnej marzymy legendzie,
Której strzeże nasz prywatny lajk-konik.

I wierzymy, cały czas wierzymy
W status norwidowskich późnych wnuków.
Romantycznie się przy tym godzimy
Na ideał, co sięgnął facebooków.